

opusdei.org

Przemówienie Ojca Świętego podczas uroczystości powitalnej (ŚDM 2023)

Lizbona, „Parque Eduardo
VII” (Park Edwarda VII)
Czwartek, 3 sierpnia 2023 r.

04-08-2023

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Witajcie! Witajcie i dziękuję, że tu
jesteście. Cieszę się, że was widzę.
Cieszę się słysząc waszą przyjazną

wrzawę, i że chcecie, żeby mi się
udzielała wasza radość! Dobrze być
razem w Lizbonie: zostaliście
wezвани tutaj przeze mnie, przez
patriarchę, któremu dziękuję za jego
słowa, przez waszych biskupów,
kapłanów, katechetów, animatorów.
Podziękujmy wszystkim tym, którzy
was zwołali i tym, którzy pracowali,
aby to spotkanie stało się możliwe, i
uczynmy to gromkim aplauzem! Ale
przede wszystkim wezwał was Jezus.
Podziękujmy Jezusowi kolejnymi
gromkimi brawami.

Nie jesteście tu przypadkowo.
Wezwał was Pan, nie tylko w tych
dniach, ale od początku waszych dni.
Wszystkich nas wezwał od
pierwszych dni naszego życia. Tak,
wezwał was *po imieniu*: usłyszeliśmy
w słowie Bożym, że nas powołał po
imieniu. Spróbujcie sobie wyobrazić
te trzy słowa napisane dużymi
literami; potem pomyślcie, że są
zapisane we wnętrzu każdego z was,

w waszych sercach, jako tytuł
waszego życia, znaczenie tego, kim
jesteś: jesteś *wezwany po imieniu*. Ty i
ty, my wszyscy, którzy tu jesteśmy, ja,
wszyscy zostaliśmy wezwani po
imieniu. Nie zostaliśmy powołani
automatycznie, zostaliśmy wezwani
po imieniu. Pomyślmy o tym: Jezus
wezwał *mnie po imieniu*. Są to słowa
zapisane w sercu. A potem
pomyślimy, że są one zapisane we
wnętrzu każdego z nas, w naszych
sercach, i tworzą swego rodzaju tytuł
naszego życia, sens tego, kim
jesteśmy, sens tego, kim jesteś:
zostałeś powołany po imieniu,
zostałeś wezwany po imieniu,
zostałeś wezwany po imieniu! Nikt z
nas nie jest chrześcijaninem przez
przypadek: wszyscy zostaliśmy
wezvani *po imieniu*. Na początku
życia, wcześniej niż talenty, jakie
posiadamy, cieni i ran, jakie w sobie
nosimy, zostaliśmy powołani.
Dlaczego zostaliśmy powołani?
Ponieważ *jesteśmy miłowani*.

Zostaliśmy powołani, bo jesteśmy miłowani. To piękne! W oczach Boga jesteśmy drogocennymi dziećmi, które wzywa każdego dnia, by wziąć w ramiona i wesprzeć; aby uczynić z każdego z nas wyjątkowe i oryginalne arcydzieło. Każdy z nas jest wyjątkowy, jest oryginalny, a piękna tego wszystkiego nie możemy przeczuć.

Umiłowani młodzi, podczas tych Światowych Dni Młodzieży pomóżmy sobie nawzajem rozpoznać tę rzeczywistość: niech te dni będą *żywym echem tego Bożego powołania do miłości*, ponieważ jesteśmy cenni w oczach Boga, niezależnie od tego, co czasami widzą nasze oczy. Niekiedy nasze oczy są przysłonięte negatywnym patrzeniem i oślepione przez jakże wiele rozproszeń. Niech będą to dni, w których moje imię, twoje imię, a także twoje imię za pośrednictwem braci i sióstr z wielu języków i narodów – widzimy bardzo

wiele flag! – którzy je przyjaźnie wypowiadają, rozbrzmiewa jako wyjątkowa wiadomość w historii, ponieważ wyjątkowy jest rytm Boga dla ciebie. Niech będą to dni, w których utrwalimy w naszych sercach, że jesteśmy miłowani takimi, jakimi jesteśmy, a nie takimi jakimi chcielibyśmy być: takimi jakimi teraz jesteśmy. To jest punkt wyjścia Światowych Dni Młodzieży, ale nade wszystko punktem wyjścia życia. Chłopcy i dziewczęta: jesteśmy miłowani takimi, jakimi jesteśmy, bez masek! Czy to rozumieliście?

Jesteśmy wezwani po imieniu, każdy z nas. Nie jest to przenośnia, lecz słowo Boże (por. Iz 43, 1; 2 Tm 1, 9). Przyjacielu, przyjaciółko, jeśli Bóg wzywa cię po imieniu, oznacza to, że dla Boga nikt z nas nie jest liczbą. Jest obliczem, jest twarzą, jest sercem. Chciałbym, aby każdy z was coś zauważył: dzisiaj wielu zna wasze imię, ale nie woła was po

imieniu. Twoje imię istotnie jest znane, pojawia się w *sieciach społecznościowych*, jest przetwarzane przez algorytmy, które kojarzą z nim gusta i preferencje. Wszystko to jednak nie odwołuje się do twojej wyjątkowości, lecz twojej przydatności do sondaży rynkowych. Ileż wilków chowa się za uśmiechami fałszywej dobroci, twierdząc, że wiedzą, kim jesteś, ale cię nie kochają, sugerując, że w ciebie wierzą i obiecując, że staniesz się kimś, by zostawić cię samemu, gdy przestaniesz być interesujący. Są to złudzenia wirtualne i musimy uważać, żeby nie dać się zwieść, ponieważ bardzo wiele rzeczy, które nas dzisiaj pociągają i obiecują szczęście, okazuje się potem tym, czym są w istocie: próżnymi, bańkami mydlanymi, rzeczami zbędnymi, rzeczami niepotrzebnymi i które pozostawiają w nas pustkę wewnętrzną. Jezus nie jest taki: On tobie ufa, ufa każdemu z was,

każdemu z nas, ponieważ dla Jezusa każdy z nas jest ważny, każdy z was jest ważny. Taki jest Jezus.

Zatem my, Jego Kościół, jesteśmy *wspólnotą tych, którzy zostali powołani*: nie jesteśmy wspólnotą najlepszych – nie, wszyscy jesteśmy grzesznikami – ale jesteśmy wezwani *tacy jacy jesteśmy*. Pomyślmy trochę o tym w naszym sercu: jesteśmy powołani takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi problemami, z naszymi ograniczeniami, z naszą ogromną radością, z naszym pragnieniem bycia lepszymi, z naszym pragnieniem zwycięstwa. Jesteśmy powołani takimi, jakimi jesteśmy. Pomyślcie o tym. Jezus powołuje mnie takim, jakim jestem, a nie takim, jakim chciałbym być. Jesteśmy wspólnotą braci i sióstr Jezusa, synów i córek tego samego Ojca.

Przyjaciele, chciałbym wam, będącym uczulonymi na kłamstwa i

puste słowa jasno powiedzieć: w Kościele jest miejsce dla wszystkich, dla wszystkich. Nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest zbędny, dla każdego jest miejsce. Dla takich jakimi wszyscy jesteśmy. I Jezus mówi to wyraźnie, kiedy wysłał apostołów, aby zaprosili na ucztę człowieka, który ją przygotował, mówi: „Idźcie i przyprowadźcie wszystkich, młodych i starych, zdrowych i chorych, sprawiedliwych i grzeszników: wszystkich, wszystkich”. W Kościele jest miejsce dla wszystkich. „Ojcze, ale ja jestem nędznikiem..., jestem podła, czy jest dla mnie miejsce?”. Jest miejsce dla wszystkich! Wszyscy razem, każdy w swoim języku, powtarzajcie ze mną: „Wszyscy, wszyscy!”. [powtarzają]. Nie słychać! Jeszcze raz: „Wszyscy, wszyscy!” I to jest Kościół, Matka wszystkich. Tu jest miejsce dla wszystkich. Pan nie wytyka palcem, ale otwiera ramiona. To sprawia, że myślimy: Pan nie wie, jak to zrobić

[wytykać palcem], ale wie, jak to zrobić [objąć], bierze w ramiona nas wszystkich. Jezus ukazuje nam to na krzyżu, który wyciągnął swe ramiona tak bardzo, że został ukrzyżowany i umarł za nas wszystkich. Jezus nigdy nie zamyka drzwi, nigdy, ale zaprasza cię, abyś wszedł: „wejdź i zobacz”. Jezus cię przyjmuje, Jezus akceptuje. W tych dniach niech każdy przekazuje język miłości Jezusa: „Bóg cię miłuje, Bóg cię wzywa”. Jakie to piękne! Bóg mnie kocha, Bóg mnie wzywa, On chce, abym był blisko Niego.

Dziś wieczorem zadawaliście mi także pytania, wiele pytań.

Niestrudzenie zadawajcie pytania.

Słuszne jest stawianie pytań, a nawet często lepsze niż udzielanie odpowiedzi, ponieważ ci, którzy pytają, pozostają „niespokojni”, a *niepokój* jest najlepszym lekarstwem na *przyzwyczajenie*, na tę bezbarwną normalność, która znieczula duszę.

Każdy z nas nosi w sobie własne niepokoje. Nośmy te niepokoje ze sobą w dialogu ze sobą nawzajem, nośmy je ze sobą, gdy modlimy się przed Bogiem. Owe pytania, które wraz z upływem życia stają się odpowiedziami, musimy tylko na nie poczekać. Jest coś bardzo interesującego: Bóg kocha z zaskoczenia, to nie jest zaplanowane. Boża miłość jest niespodzianką. Zawsze zaskakuje, zawsze nas budzi i zaskakuje.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, zachęcam was do zastanowienia się nad tą bardzo piękną rzeczą: że Bóg *nas miłuje*, Bóg kocha nas *takimi, jakimi jesteśmy*, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy być lub jakimi chciałoby nas widzieć społeczeństwo: takimi, jakimi jesteśmy. Kocha nas z naszymi wadami, z naszymi ograniczeniami i z naszym pragnieniem, by iść naprzód w życiu. W ten sposób Bóg nas powołuje.

Ufajcie, ponieważ Bóg jest Ojcem, i jest Ojcem, który nas miłuje, Ojcem, który nas kocha. Nie jest to zbyt łatwe i dlatego mamy wielką pomoc w Matce Pana, która jest również naszą Matką. Ona jest naszą Matką. Tylko to chciałem wam powiedzieć. Nie lękajcie się, miejcie odwagę, idźcie naprzód, wiedząc, że jesteśmy chronieni Bożą miłością. Bóg nas miłuje. Powiedzmy to razem, wszyscy: „Bóg nas miłuje”. Głośniej, nie słyszę! [powtarzają] Tutaj nie słychać... [powtarzają]. Dziękuję!

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/przemowienie-ojca-swietego-podczas-uroczystosci-powitalnej-sdm-2023/> (31-01-2026)